



XXX Piesza Pielgrzymka Opolska

## Jubileuszowe dziękczynienie

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

redaktor wydania

Jeszcze wakacje tak naprawdę nie odeszły, bo pamięć o nich jest świeża i pełna wrażeń, a trzeba przyznać (słuchając i czytając relacje zaprzyjaźnionych z redakcją osób), że spędzamy je coraz ciekawiej i nie boimy się dalekich wypraw ani wyzwań podobnych do tych, jakich nie bali się włoscy cykliści wędrujący po Polsce, o których piszemy na naszych stronach. Tymczasem trzeba spoważnić, bo przecież jest już wrzesień – czas nauki i pracy, nowych postanowień i zadań. O nowych zadaniach w obrębie katechezy pisze bp Jan Kopiec w odezwie do katechetów, rodziców i młodzieży szkolnej, której fragmenty cytujemy. ■

### ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA ŚW. BARTŁOIMEJA  
W ŁANACH

W przeddzień uroczystości NMP Częstochowskiej, 25 sierpnia, na Jasną Górę dotarli pątnicy uczestniczący w XXX Pieszej Pielgrzymce Opolskiej do Częstochowy. Razem z opolanami do sanktuarium przybyli pielgrzymi z diecezji gliwickiej.

Pielgrzymkę zakończyła uroczysta Msza św. pontyfikalna, której przed jasnogórskim szczytem przewodniczył biskup gliwicki Jan Wieczorek. Wraz z nim koncelebrowali abp Alfons Nossol oraz kapłani obu diecezji.

W kazaniu biskup gliwicki nawiązał do najstarszej ślubowanej pielgrzymki z Gliwic na Jasną Górę, której początek datuje się na rok 1626 i podkreślił, że mieszkańcy tej części Śląska do Jasnogórskiej Pani zawsze „ciągnęli z potrzeby serca z różnymi intencjami”. – W tym roku przybyliśmy tutaj złożyć szczególne jubileuszowe dziękczynienie za zachowanie struktur Ko-



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

ścioła na Opolszczyźnie – mówił bp Wieczorek i dodał, że o tych wydarzeniach sprzed pięćdziesięciu lat godzi się pamiętać.

– Ciekawostką tegorocznej pielgrzymki była wędrownica z Opola pierwotną trasą wiodącą przez Szczedrzyk i Grodziec oraz wspaniałe przyjęcie pielgrzymów przez tamtejszych mieszkańców – mówi ks. Marcin Ogiolda, szef

**Grupa „szóstka czerwona” weszła na Jasną Górę z wielkim entuzjazmem**

opolskiej pielgrzymki, i podkreśla solidną i uczciwą pracę przewodników we wszystkich grupach. W tym roku na Jasną Górę przyszło 3200 pielgrzymów, którzy na trasę wyruszyli z Nysy, Prudnika, Raciborza, Głubczyc, Kluczborka i Opola. Było w niej 50 kapłanów, 37 kleryków i 15 sióstr zakonnych. Gliwicka pielgrzymka liczyła 2147 pątników. Z

### DYLAKI NA OBRAZACH



JERZY STEMPELEWSKI

Przez dziesięć dni artyści plastycy z Polski, w tym z Opolszczyzny, ze Stanów Zjednoczonych i Francji utrwalali krajobrazy, ludzi i interesujące obiekty, kapliczki, krzyże, kościół parafialny pw. św. Antoniego i piękną przyrodę Borów Stobrawsko-Turawskich z ich stawami i jeziorami oraz okazałymi dębami i sosnami. Nie mniej interesujący byli pracujący na polu rolnicy, ich gospodarstwa, ogrody kwiatowe i warzywne. Jedni malowali obrazy, inni rzeźbili, a współpracownik opolskiego „Gościa Niedzielnego” – fotografik Jerzy Stempelewski utrwał zarówno to, co najpiękniejsze jest w Dylakach i to, co działo się w tych dniach na pl-

**Francuski malarz przy pracy**

nie, czyli podczas pleneru zorganizowanego przez Związek Polskich Artystów Plastyków. ■



## 10 lat Fundacji Sanktuarium Góra Świętej Anny



O. Roman J. Gohly, kustosz i gwardian, przed odrestaurowaną staraniem fundacji kaplicą Spotkanie z Matką

**GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY.** W roku bieżącym mija dziesięć lat od założenia Fundacji Góra Świętej Anny. Z tej okazji 24 sierpnia br. odbyło się jubileuszowe spotkanie w klasztorze franciszkanów na Górze Świętej Anny założycieli i członków oraz przyjaciół fundacji prowadzącej intensywną pracę przy pozyskiwaniu środków finansowych i wykonawców pracujących przy konserwacji i renowacji annogórskiej kalwarii. Inicjatorem powołania do życia fundacji dziesięć lat temu był poseł Helmut Paździor, który pozyskał do współpracy dyrektorów znaczących firm na Opolszczyźnie i prywatnych sponsorów, rozpropagował wspólnie z gospodarzami klasztoru na Górze Świętej Anny ideę odnowienia zabytko-

wej kalwarii na jej nadchodzące 300-lecie. Efektem tych działań jest odrestaurowanych 14 kaplic – najbardziej rozbudowanych, malarsko ozdobionych i wymagających największych nakładów finansowych. Dotychczasowe prace konserwatorskie kosztowały 1 milion 150 tysięcy złotych. Jubileuszowe spotkanie i uczestnictwo we Mszy św. celebrowanej w bazylice w intencji wszystkich osób pracujących i wspomagających fundację poprzedzono oddaniem kolejnych odnowionych kaplic: Przyjęcie Krzyża, Spotkanie z Matką, Święta Weronika, Pałac Annasza. W 2007 roku zaplanowano odnowienie i konserwację kaplic: Gradusów, Świętego Józefa, Płaczące Niewiasty i sześć małych kapliczek.

## Można się zaszczepić

**OPOLE.** Cztery osoby w województwie opolskim w ciągu dwu ostatnich miesięcy zaraziły się meningokokami, dwie spośród nich zmarły. Do lekarzy i sanepidu zgłaszają się zaniepokojeni mieszkańcy Opolszczyzny, nie zawsze jest to uzasadnione, ale trudno się komukolwiek dziwić, że chce sprawdzić swój stan zdrowia. Urszula Posmyk, kierownik działu epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-

Epidemiologicznej w Opolu informuje, że każdy może dokonać badań w tutejszym laboratorium (ul. Słowackiego), jednak jeżeli nie będzie miał skierowania od lekarza, za takie badanie będzie musiał zapłacić 40 złotych. Przed zarażeniem bakterią wywołującą zapalenie opon lub sepsę (meningokokki grupy C) można się zabezpieczyć szczepionką Neis Vac-C (kosztuje ok. 120 złotych).

## Uwierzyli w siebie

**POWIAT KĘDZIERZYN-SKO-KOZIELSKI.** W sierpniu zakończono projekt realizowany przez powiat kędzierzyńsko-kozielski pt. „Uwierzyć w siebie – powiatowa akcja doradczo-psychologiczna dla niepełnosprawnych”, który był finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jego celem było wsparcie osób o znacznym i umiarkowanym stopniu niepełnosprawności w wieku powyżej 16 lat, którzy byli zarejestrowani w Powiatowym Urzędzie Pracy w Kędzierzynie-Koźlu. Przeprowadzono dla nich trzymiesięczne warsztaty psychologiczne połączone z poradnictwem zawodowym. W ramach tych zajęć uczestnicy poznawali siebie oraz swoje umiejętności przydatne na rynku pracy. Warsztaty zakończyły się sukcesem, bo już podczas odbywania zajęć 6 uczestników znalazło pracę.

## Śpiewające wakacje

**LIGOTA PRÓSZKOWSKA.** Dzieciom ze swojej gminy Gminny Ośrodek Kultury w Prószkowie, przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego, zorganizował warsztaty folklorystyczne pn. „Śpiewające wakacje”. Odbywały się one w świetlicy wiejskiej w Ligocie Prószkowskiej w drugiej połowie sierpnia, a prowadzili je muzycy i animatorzy kultury Agnieszka i Przemysław Ślusarczykowie. Dzieci realizowały bogaty program artystyczny, uczyły się gry na prostych instrumentach (cymbalkach, trójkątach i tamburykach) i śpiewu śląskich piosenek, również poznawały repertuar zespołu Małe Ligockie Wrzosey z zamiarem ewentualnego wstąpienia do tego lubianego i coraz bardziej znanego zespołu śpiewaczego prowadzonego przez Ślusarczyków, instruktorów muzycznych prószkowskiego ośrodka kultury. Ponadto uczyły się sztuki wykonywania wianków śląskich, uczestniczyły w konkursach, grach i zabawach ruchowych.

## II Festiwal Kultury MN w Polsce

**KĘDZIERZYN-KOŹLE.** Trzy lata temu pierwszy festiwal odbył się we Wrocławiu, wówczas uczestniczyło w zorganizowanej przez Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce we wrocławskiej Hali Ludowej kilkaset artystów i kilka tysięcy widzów. Tym razem artystów i widzów II Festiwalu Kultury Mniejszości Niemieckiej w Polsce gościć będzie Kędzierzyn-Koźle, a festiwalowe imprezy zaplanowano na 9 września 2006 roku, w hali widowiskowej przy ulicy Mostowej,

początek o godz. 11.00. Do udziału w festiwalu zaproszono solistów, chóry, zespoły śpiewacze, orkiestry dęte i symfoniczne, taneczerzy i grupy recytatorsko-teatralne z całej Polski. Ponadto przygotowane zostały wystawy, film o mniejszości niemieckiej i stoiska przy których będzie można wypić kawę, zjeść regionalne potrawy i porozmawiać. W samo południe sobotniej imprezy galowy koncert poprowadzi dyrygent Piotr Baron. Udział w festiwalu zapowiedziały dwie niemieckie gwiazdy estrady – Michelle i Toby.

I Festiwal odbył się we wrocławskiej Hali Ludowej



## Czwarta rano

NIEZNOŚNA  
NIEZWIJALNOŚĆ

Gdyby jakaś gazeta lokalna mnie zapytała, jak się czuję jako obywatel nowej Rzeczypospolitej, co mnie cieszy najbardziej, a co jeszcze denerwuje (jeszcze, bo przecież wkrótce przestanę nas denerwować te bolączki życia codziennego, które jako pozostałości niechlubnej poprzedniej Rzeczypospolitej są wytrwale, z dnia na dzień, od chłodnego brzasku aż po orzeźwiający nadzieją na nowe jutro wieczór, wyrąbywane z uporem drwala przez piewców i pionierów nowej rzeczywistości), więc gdyby mnie gazeta jakaś zapytała to bym odpowiedział.

Najbardziej denerwuje mnie, a przynajmniej najbardziej jeszcze wczoraj denerwowała mnie, obywatela nowej RP, ta nieznośna niezwijalność papierków po batonikach, zwłaszcza batonikach „Kit Kat” (wersja „peanuts”). Dlaczego oni robią folie-papierki do tych batoników niezwijające się w kulkę, która by następnie dała się skierowywać w dowolnie wybranym kierunku? Wysupławszy batonik z papierka trudno cokolwiek z tym opakowaniem zrobić. Zwłaszcza w pociągach Tanich Linii Kolejowych (których bilety kosztują tyle samo co w PKP, ale za to samopoczucie jest lepsze), w których rozmiar śmietników, a szczególnie ich zamknięcie jest taki, że rozprostowując się paperek po batoniku z łatwością wypelza zeń (tzn. ze śmietnika) wprowadzając pasażerów w rosnącą konsternację połączoną z irytacją.

Najbardziej cieszy mnie, aże nasza miss Malwina nie ma już obowiązku chodzenia na rauty, biesiady i lunchy. Teraz sama powinna wystartować w wyborach na burmistrza.

PIOTR ZABRZAŃSKI

## Fragmenty odezwy bpa Jana Kopca

Do kapłanów, katechetów,  
rodziców i młodzieży szkolnej

Początek września wyznacza w naszej ojczyźnie początek nowego etapu aktywności w dziedzinie nauczania i wychowania. (...) Zgodnie z inspiracjami wspomnianego Synodu, wskazać pragnąłbym kilka najważniejszych płaszczyzn czekających nas zadań:

■ Od tego roku szkolnego rozpoczynamy w naszej diecezji zmieniony tryb przygotowania do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej, które zostało przeniesione do klasy III szkoły podstawowej;

■ uwrażliwienie wymagać będzie uwzględnienie także etapu przygotowania do sakramentów św. w katechezie przyparafialnej; dotyczy to zwłaszcza wspomnianego przygotowania do pierwszej spowiedzi i Komunii św., bierzmowania oraz sakramentu małżeństwa;

■ ponieważ przygotowywana jest przez państwowe władze oświatowe propozycja włączenia ocen z nauki religii do średniej, a także rozważana jest możliwość

zdawania religii na maturze – gdyby tak się stało, wymagać to będzie od wszystkich zaangażowanych w nauczanie religii skrupulatniejszego traktowania strony formalnej katechezy;

■ solidnie wypełniany trud przekazywania prawd wiary na katechezie ukazuje też, że otwierają się ciągle nowe możliwości wchodzenia w dojrzałe możliwości oddziaływania. Pragnę podkreślić bardzo pozytywne inicjatywy w tym względzie: otóż organizowane są w szkołach konkursy wiedzy religijnej, jak ogólnopolska Olimpiada Teologii Katolickiej w szkołach ponadgimnazjalnych, czy diecezjalne programy „Zak” dla szkół podstawowych lub „Gimnazjalista” dla szkół gimnazjalnych, a także konkursy plastyczne. Ich celem jest pogłębienie wiedzy religijnej, zainteresowanie Pismem Świętym oraz dokumentami Kościoła, a także treściami religijnymi w sztuce. (...)



JERZY STEPIEWSKI

■ nadal, jak każdego roku, na serce kładę wszystkim naszym wiernym Dzieło Nowego Tysiąclecia, promujące zdolnych uczniów, wywodzących się z biednych rodzin, połączone zwykle z obchodami Dnia Papieskiego. Aktualnie mamy już 59 stypendiów, od lutego zostaną przyznane nowe. To może się realizować tylko dzięki Waszej wspaniałomyślnej hojności, za którą chciałbym z serca wyrazić podziękowanie i wdzięczność. W tym roku VI Dzień Papieski przeżywany będzie pod hasłem „Sługa Miłosierdzia”, a szczególnym znakiem będzie centralna dla całej diecezji Eucharystia, odprawiona w katedrze opolskiej w niedzielę 15 października o godzinie 18.30, na którą zapraszam otwartym sercem. (...)

BP JAN KOPIEC

Opole, 1 września 2006 r.

Pełny tekst odezwy bpa Jana Kopca na [www.diecezja.opole.pl](http://www.diecezja.opole.pl)

## Wspomnienie kapłana

## Wrażliwy na ludzkie losy

11 sierpnia 2006 r. zmarł ks. dziekan Stanisław Woronowski, wieloletni proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wawelnie.

Urodził się 2 stycznia 1940 r. w Hucie Połonieckiej (parafia Toporów w archidiecezji lwowskiej). Po zakończeniu wojny jako pięcioletni chłopiec przybył na Opolszczyznę i osiedlił się wraz z rodziną na ziemi głubczyckiej. Po ukończeniu Niższego Seminarium Duchownego w Gliwicach podjął studia filozoficzno-teologiczne



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie, które uwieńczył przyjęciem święceń kapłańskich 23 czerwca 1963 r. w Opolu. Pracował jako wikariusz w parafiach: Wniebowzięcia NMP w Gościęcinie (1963–1965), św. Antoniego w Gliwicach (1965–1969), św. Józefa w Zabrze (1969–1972) i św. Michała w Opolu Półwsi (1972–1974). W 1974 r. został mianowany proboszczem w Wawelnie i funkcję tę sprawował do śmierci.

Ks. Stanisław Woronowski był kapłanem szczególnie wrażliwym

na ludzkie losy. Zależało mu bardzo na zintegrowaniu wspólnoty parafialnej, o której mawiał, że „jest to piękna mozaika duchowa z pobożnością i uczuciowością Wschodu, żywiołowością gór i pracowitością ludu rodzimego”. Niepokoił go problem wyludniania się wiosek tworzących parafię Wawelno i podkreślał, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat liczba jego parafian spadła o jedną trzecią. Odznaczony tytułem dziekana honorowego.

Został pochowany 16 sierpnia na cmentarzu parafialnym w Wawelnie. Ceremoniom pogrzebowym przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec. Z



– Na takich rajdach-  
-pielgrzymkach  
uczymy się żyć  
prostym życiem,  
lepiej czujemy  
zapachy świata,  
wyraźniej widzimy  
kolory  
– opowiada ksiądz  
Romano Frigo z Padwy.

tekst  
**ANDRZEJ KERNER**

zdjęcia  
**ROMANO MANFRIN**

# Włosi na p

**D**on Romano Frigo, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Padwie, już po raz szósty zorganizował rowerową wyprawę z miasta św. Antoniego. Każda z nich miała inny cel, wszystkie liczyły ponad tysiąc kilometrów. Tegoroczna rowerowa pielgrzymka Włochów wiodła od Niemiec, przez Austrię, Słowację do Polski, dwa z czternastu dni spędzonych w drodze włoska grupa przeżyła w naszej diecezji – w domu „Barki” koło Strzelce Opolskich i w Jaryszowie.

## Z ziemi włoskiej do Polski

Z pierwszą pielgrzymką na rowerach don Romano i jego grupa w roku 2001 udali się do Polski. W następnym roku celem był Berlin, ale powódź zastopowała ich marszrutę w Pradze. W 2003 pojechali do Avila, lecz startowali nie z samej Padwy (byłoby to zbyt daleko, pielgrzymka trwałaby za długo), ale z francuskiego Carcassonne. Za czwartym razem miejscem docelowym była Normandia, a dokładnie – Lisieux. W roku ubiegłym rowerami do-

tarli na Światowe Dni Młodzieży w Kolonii. A w tym roku ich trasa była podwójnie symboliczna. Wystartowali z bawarskiego Berchtesgaden, gdzie w latach 1934–1945 w przebudowanym klasztorze augustianów mieściła się siedziba Adolfa Hitlera, a zakończyli ją na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Po pięciu etapach (najdłuższy z nich liczył 175 kilometrów) kolarskiej wędrówki dotarli do Krakowa. Tam zaczął się ich szlak śladami Jana Pawła II: Kraków, Zakopane, Wadowice, Częstochowa. Z Częstochowy było już bliźutko do domu wspólnoty „Barki” w Warzątowicach, gdzie Włosi znaleźli nie tylko serdeczną gościnę, ale i wiele niezwykłych dla siebie atrakcji w postaci zajęć w gospodarstwie.

## Życ prostym życiem

– Rower jest dobrym nauczycielem. Musisz dotrzeć do mety. Żeby dotrzeć do mety, musisz pocierpieć. Uczysz się cierpieć. Najbardziej cierpisz od tej strony (don Romano pokazuje siodło i śmieje się). Uczysz się pomagać innym, bo rozumiesz, że dla każdego droga jest trudna. Zaczynasz rozumieć, że grupa, aby osiągnąć swój cel, musi dostosować swoje tempo do szybkości i możliwości najwolniejszego – tłumaczy ideę rowerowych wypraw ksiądz Romano. I nie jest to tylko czysta teoria, bo w 58-osobowej grupie najmłodszy uczestnik liczył sobie lat 14, a najstarszy – 78! Ten dziarski kolarz nazywa się Remigio Masiero. Na wszelkie propozycje, żeby wcześniej skończył etap i przesiadł się do pojazdów towarzyszących kolumnie kolarskiej, Remigio zawsze reagował oburzeniem: – Myślicie, że dziadek nie da rady, co? jechał dalej. A propos

Włoski  
team spirit





I Berchtesgaden do Oświęcimia

# olskich drogach



**Kuchnia  
mieściła się  
w wielkiej  
ciężarówce**

pojazdów towarzyszących. Trzeba by zobaczyć tego trucka wielkości naszych tirów, w którym mieściła się przede wszystkim... a cóż mogliby Włosi wieźć ze sobą, jeśli nie olbrzymią kuchnię! Oczywiście był tam również prysznic, ale jednak kuchnia robiła wielkie wrażenie. Niestety, musiałem wcześniej opuścić gościnnych Włochów i nie doczekałem *pasta funghi*, która miała być serwowana na kolację. Lecz prawdziwa włoska kawa była równie miłym skokiem w kulinarny świat słonecznej Italii. Piękno świata – to nam się przecie z Włochami kojarzy nieodparcie. A ksiądz Romano mówi: – Kocham Polskę. Polska jest taka cicha. Tu widzimy rzeczy, których u nas już nie zobaczymy, jak na przykład kury biegające przy drogach! I o to też mi chodzi. Bo nasza młodzież nie bardzo wie, czego chce. Mamy za dużo pieniędzy. Musimy na nowo nauczyć się żyć prostym życiem: zobaczyć naturalne piękno świata, poczuć zapachy, zobaczyć kolory! Żeby młodzi zobaczyli, że niewiele potrzeba do szczęścia, że świat jest piękny.



**Nieszczęście na koniec**

Niedziela – ostatni dzień podróży Włochów po Polsce prowadził ich z domu „Barki” do Oświęcimia. Dzień był znowu dżdżysty, szosa mokra. Na trasie w okolicach Byciny zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Samochód osobowy wypadłszy w poślizg wjechał w kolumnę kolarską. Kilku rannych trafiło do szpitala. Strażacy z Byciny dali grupie swoją remizę do dyspozycji i opiekowali się nimi. Troje najciężej poszkodowanych Włochów zostało w szpitalu, ale grupa wieczorem zdecydowała się jednak pojechać do Oświęcimia. Dwoje opuściło szpital w poniedziałek, trzecia Włoszka, Cristina, dwa dni później wróciła do Włoch samolotem wraz z siostrą. – Nasi ludzie rozumieją, że takie rzeczy się zdarzają. Trudno tu kogoś winić, nikt nie popełnił wielkiego błędu – mówi ks. Romano Frigo. Wszyscy troje najmocniej poszkodowani: Cristina, Luca i Manuela są już w domu. – Ich rodzice nie mają pretensji do mnie, rozmawiamy normalnie, wszyscy rozumieją, że to przede wszystkim nieszczęśliwy wypadek – komentuje ksiądz z Padwy.

**Przed domem „Barki”**



**Zwykła radość jazdy traktorem**



**Podobało im się naturalne piękno polskich wsi**



Perełki Słowa

**WYPĘDZIĆ JEZUSA**

Wszyscy w synagodze w Nazarecie unieśli się gniewem. Porwali Go z miejsca, wyrzucili Jezusa z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak, przeszedłszy pośród nich, oddał się (Łk 4,28n).



Zwyczajne i niezwykłe mogą stanowić jednego. A Jezus dla mieszkańców Nazaretu był kimś zwyczajnym. Zнали Go doskonale. Cóż z tego, że był człowiekiem dobrym, prawym i lubianym. To nie wykraczało poza Jego ludzką zwyczajność, która była całą rzeczywistością Jego osoby. Na nią nałożyło się to, co słyszeli o Jego cudotwórczej mocy, o niezwykłości, jakiej nie znali. Słowa, które ośmielił się wypowiedzieć w ich synagodze, były skierowane tyłu do nich, co przeciwko nim. To, co zrobili, musieli się zdarzyć. Nie mogli przecież tego, co rzeczywiste, realne, znane od lat, po prostu wymazać ze świadomości. To, co usłyszeli – zabolalo. Rozumiem ich gniew i złość. Ale dobrze, że nie jestem jednym z nich. Bo zrobili coś strasznego: wyrzucili z miasta Jezusa – nie tylko ich współziomka, ale Mesjasza, Bożego Syna, Zbawiciela. Zrobili to przeciw samym sobie. On poszedł dalej, do tych, którzy na Niego czekali. A wielu czekało, wielu przyjęło Jego naukę. Mieszkańcy Nazaretu zostali z pustką w sobie i wokół siebie. Ludzie naszych czasów czekają na Jezusa. Gdy zaś przychodzi – wypędzają Go. Niejeden gdyby mógł, strąciłby Go z jakiej góry. A On idzie dalej, tam, gdzie nie tylko czekają, ale Go przyjmują. A tak naprawdę, czy nie wypędzam Go?

**KS. TOMASZ HORAK**

Jubileusz Państwowej Szkoły Muzycznej w Opolu

**60 lat kształcenia muzyków**

Wykształciło się w niej 2200 absolwentów, obecnie uczy się 570 uczniów, pracuje 110 pedagogów.

Opolska szkoła zainaugurowała pracę 1 października 1946 r. jako Miejska Szkoła Muzyczna; naukę rozpoczęło wtedy 100 uczniów. Z biegiem lat szkoła otrzymała miano państwowej i wspólnie z liceum plastycznym wprowadziła się do nowo wybudowanego gmachu przy ulicy Strzelców Opolskich. Dramatycznym wydarzeniem w dziejach tej 60-letniej placówki była powódź w 1997 roku, która zniszczyła instrumenty i całe mienie szkoły wraz z jej pomieszczeniami. Kilka lat trwało likwidowanie szkód i ponowne wyposażenie szkoły w instrumenty i sprzęt niezbędny

w pracy artystycznej i wychowawczej.

Jak informuje dyrygent i nauczyciel młodych muzyków Hubert Prochota, PSM jest największą artystyczną szkołą w województwie opolskim, prowadzi działalność koncertową, jej uczniowie występują w Polsce i poza granicami kraju, odnosząc sukcesy na konkursach i festiwalach. Szkoła szczeni się stałymi kontaktami z zaprzyjaźnionymi placówkami w Niemczech, Austrii, Anglii, Czechach, na Węgrzech i w USA.

Bieżący rok szkolny 2006/2007 ogłoszony został jubileuszowym i będzie to czas wspomnień i podsumowań efektów pracy wielu pokoleń pedagogów, pracowników i ponad 2200 absolwentów. Zaplanowano też wiele uroczystych koncertów – 1 września w kościele NMP w Głubczycach, 2 września (o godz.

19.30) w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu i 3 września (o godz. 19.30) w Bazylice Jasnogórskiej. W programie koncertu: Józef Elsner – *Cantate Domino canticum novum*, offerium na chór i orkiestrę; Felix Mendelssohn Bartholdy – *Hör mein Bitten*, hymn na sopran solo, chór i orkiestrę; Robert Schumann – *Msza c-moll op. 147*.

Wykonawcy: Chór kameralny Willigis-Gymnasium i Maria Ward-Schule w Mainz, Chór Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Głubczycach, Chór Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Głucholazach, Chór Kameralny PSM im. Fryderyka Chopina w Opolu, Młodzieżowa Orkiestra Symfoniczna PSM im. Fryderyka Chopina w Opolu. Dyrygenci: Hubert Prochota, Andreas Weith i Bardo Menke z Mainz.

W Dobrzniu Wielkim

**Św. Roch – patron nadziei**

W Dobrzniu Wielkim od 19 do 21 sierpnia 2006 obchodzono odpust ku czci św. Rocha.

Jest on patronem drewnianego kościółka na miejscowym cmentarzu. Słowo „odpust” jest jednak nieco mylące, bo nie oddaje całej atmosfery tych dni. Owszem, obecne są wszystkie „odpustowe” atrak-

cje. W istocie jednak są to kilkudniowe rekolekcje dla parafian i pielgrzymów. Jednych i drugich przewinęło się w czasie tych dni ponad sześć tysięcy. Postać św. Rocha jako patrona nadziei, która nie pyta, kiedy będzie lepiej, lecz wypełnia świat dobrem, przybliżył ks. Tomasz Horak. Niełatwo słuchać odpustowo-reko-

lekcyjnych kazań na stojąco, a skupienie słuchaczy było zaskakujące. Wśród tysięcy pielgrzymów byli obecni księża i siostry zakonne wywodzący się z Dobrznia Wielkiego – a jest ich bardzo wielu. Ks. Jan Polok, dojrzański proboszcz, już zaprasza na przyszły rok. **TH**

**Podczas Mszy św. odpustowej**



## Zapraszamy

### ■ NA DOŻYŃKI W OPOLU SZCZEPANOWICACH

Tegoroczny dzień wdzięczności za żniwa i urodzaje parafia św. Józefa w Opolu Szczepanowicach obchodzony będzie 10 września br. Ks. prałat Zygmunt Lubieniecki zaprasza rolników z rodzinami, wszystkich parafian i gości do wspólnego przeżywania dożynek – żniwniaka 2006.

Porządek uroczystości:

Msze św.: 6.30, 10.00 – Suma dożynkowa, 11.30. Korowód dożynkowy rozpocznie się o godz. 8.45 w Wójtowej Wsi (ul. Kwocza), około godz. 9.30 dotrze do Ronda w Szczepanowicach, a 15 minut później do Osiedla Chmielowicka – Gospodarcza – Tęczowa. Około godz. 10.00 uczestnicy korowodu wejdą do kościoła, by uczestniczyć w Sumie dożynkowej. Po Mszy św. przy wyjściu z kościoła każda rodzina zostanie obdarowana chlebem dożynkowym (wypieku rodziny Cebulów z Wójtowej Wsi) – symbolem jedności parafialnej wspólnoty.

Festyn dożynkowy na placu plebanijskim rozpocznie się o godz. 15.00. Wystąpią m.in. zespół muzyczno-wokalny „Ligocki Wrzos”, Opolska Akademia Capoeira, kabaret Janusza Żyłki, zespół wokalo-muzyczny „Andromex”, piłkarze opolskiej „Odry” i żużlowcy „Kolejarza” Opole, orkiestra parafialna w 25. rocznicę powstania.

Ponadto odbędzie się wielka loteria fantowa z wszystkimi losami wygranymi (będzie prosiak, rowery, artykuły gospodarstwa domowego, odzież, środki czystości itp.), z których dochód przeznaczony zostanie na cele parafialne i charytatywne. Będą też obficie zaopatrzone bufety, stoiska z grilllem, grochówką i śląskim kołoczem.

### ■ DO WINOWA

Siostry szensztackie zapraszają opiekunów i czcicieli Pielgrzymującej Matki Bożej oraz wszystkich, którzy pragną

włączyć się w ten nurt ewangelizacji, do udziału w dniu skupienia przy sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Winowie 16 września (sobota) 2006 r. W programie: godz. 9.30 – nabożeństwo, konferencja, dzielenie się doświadczeniami, adoracja Najświętszego Sakramentu, sakrament pokuty, przerwa na posiłek i „Spotkanie z piosenką”. O godz. 13.45 – Msza św. i procesja do sanktuarium Coenaculum, gdzie nastąpi uroczyste rozesłanie.

### ■ NA UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE KU CZCI PODWYŻSZENIA ŚWIĘTEGO KRZYŻA

Tegoroczne uroczystości odpuستowe ku czci Podwyższenia Świętego Krzyża na Górze św. Anny trwać będą od 13 do 17 września 2006.

**ŚRODA – 13.09.2006.**

18.00 – Msza św. w bazylice, nabożeństwo fatimskie.

**CZWARTEK – 14.09.2006.**

Od godz. 15.30 witanie grup, 18.00 – procesja z bazyliki do kaplicy III Upadku, następnie Msza św. i nieszpory w intencji zmarłych polecanych w wypominkach, 20.00 – Koronka do św. Anny w bazylice.

**PIĄTEK – 15.09.2006.**

17.30 – procesja z bazyliki do Trzech Krzyży. Nieszpory o Świętym Krzyżu, Msza św. w intencji zmarłych polecanych w wypominkach, 20.00 – musical o św. Franciszku w wykonaniu duszpasterstwa akademickiego „Antoni” z Wrocławia.

**SOBOTA – 16.09.2006.**

7.00 – w grocie lurdzkiej – Godzinki do św. Anny, 7.30 – w grocie lurdzkiej – Msza św. na rozpoczęcie obchodów kalwaryjskich, 19.00 – nabożeństwo ze świecami.

**NIEDZIELA – 17.09.2006.**

6.30 – przy Trzech Krzyżach – Godzinki do św. Anny i rozpoczęcie obchodów Kalwaryjskich, 11.00 – w grocie lurdzkiej – uroczysta Suma pontyfikalna i nabożeństwo na zakończenie obchodów. ■

## Zeszyty Edukacji Kulturalnej

# Czym jest Heimat, czyli mała ojczyzna?

Odpowiedź na to pytanie jest głównym tematem prezentowanym w 51. numerze „Konwersatorium”, wydawanym przez Konwersatorium im. Josepha von Eichendorffa w Opolu.

„Heimat to słowo, które wytworzył duch naszego języka (niemieckiego), nie występuje w innych językach i budzące zupełnie inne uczucia, jest bardziej ponadczasowe i ahistoryczne aniżeli rozbudzające namiętności słowo »ojczyzna«” – twierdził Carl J. Burckhardt – polityk, historyk i eseista urodzony w Bazylei w 1891 r. Cytat pochodzi z jego tekstu wygłoszonego w 1954 roku podczas odbierania przez niego nagrody pokojowej we Frankfurcie nad Menem. Z pojęciem Heimatu według Burckhardta mieliśmy okazję zetknąć się już w „Odysei”, w utworze tym „mała ojczyzna” jest centralnym punktem wszystkiego, co się wydarza bohaterowi utworu, wszystko bowiem jest spowodowane jego zdeterminowaną wolą powrotu do domu.



Na okładce reprodukcja obrazu „Krajobraz Szklarskiej Poręby” Hansa Purrmanna, który, podobnie jak wielu znanych niemieckich artystów, po 1933 roku przebywał w Karkonoszach. Poniżej: G. M. Kurz, Revel (obecnie Tallin) ok. 1855 – jedna z reprodukcji zamieszczonych w 51. numerze „Konwersatorium”

Strata rodzinnych stron to los, który stale dotykał i dotyka ludzi. Powodem tego są wojny, nienawiść, zawiść, strach i żądza władzy. Utrata rodzinnych stron wiąże się z utratą dóbr, środków do życia, ale o wiele głębsza i bardziej bolesna jest strata duchowa – uważa autor drugiego artykułu „Utracony Heimat” – Fritz Stern, urodzony w 1926 r. we Wrocławiu.

Poetą tęsknoty za stronami rodzinnymi był Heine, a także Mickiewicz, którego wiersz z okresu emigracji (1829–1855) „Do B...Z”, zaczynający się słowami „Słowiczku mój! A leć, a piej! Na pożeganie piej! Wylanym łzom, spełnionym snom./ Skończonej piosnce twej!” – znajdziemy na stronach nowego „Konwersatorium”. Dodatkowym atutem polecanego numeru jest zamieszczony w nim indeks zawartości wszystkich zeszytów od nr 1. (1993) do 50. (2006).

Zeszyt został wydany dzięki wsparciu finansowemu Konsulatu Generalnego Republiki Federalnej Niemiec i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Departament Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. s





## PANORAMA PARAFII

Parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Gwoździanach

## Na pielgrzymim szlaku

Piesze i autokarowe pielgrzymki na Jasną Górę nie omijają pięknie utrzymanego kompleksu kościelnego z drewnianą świątynią z XVI wieku, współcześnie wybudowaną wieżą, wypielegnowaną zielenią i kwiatami, wśród których można odpocząć w drodze do Jasnogórskiej Pani.

Początek parafii, czyli rok 1986, to także początek pracy ks. Henryka Kensego na stanowisku proboszcza. – Zamieszkałem w domu prywatnym i zacząłem tworzyć strukturę parafii, zamawiać pieczęcie, organizować kancelarię, zakładać księgi metrykalne. Kolejnym zadaniem było zdobywanie zgody na budowę plebanii – wspomina ks. proboszcz. Organizowanie parafii to przede wszystkim wypracowywanie nawyku wiernych do zamawiania intencji i uczestniczenia we Mszach św., odprawianych w tygodniu i do udziału w nabożeństwach. – Dzisiaj mogę powiedzieć, że te wysiłki nie poszły na marne. Jest duża frekwencja w dni świąteczne i powszednie. Nie brakuje intencji mszalnych, i to nie tylko za zmarłych. Często rodzice zamawiają Msze św. za swoje dzieci, prawie zawsze za kończących 18 lat – stwierdza ks. Kensy. Du-

żo wiernych uczestniczy w nabożeństwach różańcowych, majowych, Roratach, Gorzkich Żalach i Drodze Krzyżowej.

## Życie religijne ożywione

Zdaniem księdza, na ożywienie życia religijnego wpłynęły peregrinacje obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w 1996 r. i obchody Wielkiego Jubileuszu Chrzęścijaństwa w 2000 roku, wówczas wybudowano w Dzielnej jako wotum kaplicę ku czci Matki Bożej Fatimskiej, oraz obchodzony w 2004 roku jubileusz 25-lecia poświęcenia kościoła przez abpa Alfonsa Nossola, ordynariusza diecezji opolskiej. Nie bez znaczenia dla rozwoju życia religijnego jest duży udział wiernych w pielgrzymkach do sanktuariów krajowych, zwłaszcza od 2000 roku odbywana piesza pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej w Lubecku, udział w opolskiej pieszej pielgrzymce na Jasną Górę oraz liczne i systematyczne pielgrzymki autokarowe do sanktuariów europejskich.

## Mają powody do dumy

W parafii pracują rada parafialna i Caritas, są nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej, Dzieci Maryi, róże różańcowe, liczna grupa ministrantów, wier-



ZDJEŃCIE JERZY STEMPLEWSKI



## KS. DZIEKAN HENRYK KENSY

święcenia przyjął 11 maja 1980 r. w Opolu z rąk bpa Chretien Matawo Bakpessi z Togo. W latach 1980–1983 był wikariuszem parafii NMP Wspomożenia Wiernych w Gliwicach Sośnicy, a w latach 1983–1986 – wikariuszem parafii św. Jana Chrzyciela w Nysie. Od 27 sierpnia 1986 roku jest proboszczem parafii Gwoździan.

U góry: **Kościół parafialny** pochodzi z **podoleckich Kościelisk**, przeniesiono go do Gwoździan w 1976 r. U góry po lewej: **Wieża z trzema dzwonami** ufundowana przez parafian w 2004 r.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W niedzielę 27 sierpnia 2006 roku mija 20 lat od objęcia nowo utworzonej parafii Narodzenia NMP w Gwoździanach (dekretom biskupa opolskiego z 14 sierpnia 1986 r.). Myślę, że była to bardzo dobra decyzja biskupa ordynariusza. Od 1979 do 1986 r. kościół był filią parafii św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu. Msze św. odbywały się tylko w niedzielę i święta oraz w pierwsze piątki miesiąca. Tylko w czasie odprawiania Mszy św. kościół był otwarty, zatem wstęp do niego był utrudniony ze szkodą dla parafian i przyjezdnych. Od powstania parafii życie religijne przy tej zabytkowej świątyni zaczęło tętnić normalnym rytmem religijnym. Codzienna Msza św., nabożeństwa, adoracje Najświętszego Sakramentu gromadzą wielu wiernych. Przez cały dzień kościół jest otwarty. Wspólnota parafialna jest w pełni zintegrowana i bezkonfliktowa. To dzięki religijności, ofiarności i chęci do podejmowania nowych zadań tak wiele dokonało się w życiu religijnym i gospodarczym parafii, w której zajęć nie brakuje zarówno dla proboszcza, jak i dla parafian. Wiele czasu zajmuje troska o dobry stan drewnianej świątyni. Korzystając z okazji, chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim parafianom za te 20 lat współpracy, okazywaną życzliwość i pomoc. Serdeczne *Bóg zapłać*.

nych służbie przy ołtarzu do wieku studenckiego i późniejszego, znana i nagradzana na licznych przeglądach schola, prowadzona przez organistę Adriana Lempe. Warte odnotowania jest doskonała współpraca parafii ze szkołą, przedszkolem, mniejszością niemiecką, radami sołeckimi, wójtami i samorządem gmin Pawonkowa i Ciasna. Dla mniejszości niemieckiej w pierwszą niedzielę miesiąca odprawiane są dwujęzyczne Msze św. i nabożeństwo popołudniowe.

Parafianie mogą być dumni z dorobku gospodarczego (o którym napiszemy w kolejnym artykule), a to, że są chwaleni przez odwiedzających ich pielgrzymów, sprawiają ich starania, a zwłaszcza praca kościelnego Henryka Soborki i pani Gertrudy Małysi.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ